

Sygn. akt I ACa 1782/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Cesarz

Sędziowie: SA Krystyna Golinowska

SO (del.) Marta Witoszyńska (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 27 lipca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **A. S., D. S. i P. S. (1)**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej**
z siedzibą w S.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 24 października 2016 r. sygn. akt I C 1086/14

A. zmienia zaskarżony wyrok w punktach II.1, II.2, II.3, III.1, III.2, III.3 i IV w ten tylko sposób, że:

- w punkcie II.1 podwyższa zasądzone zadośćuczynienie z kwoty 45.000 zł do kwoty 65.000 (sześćdziesiąt pięć tysięcy) zł oraz kwotę 173 zł z tytułu częściowego zwrotu kosztów procesu do kwoty 1.736 (jeden tysiąc siedemset trzydzieści sześć) zł,

- w punkcie II.3 obniża kwotę 208,25 zł podlegającą ściągnięciu z zasądzanego roszczenia do kwoty 200 (dwieście) zł, nie obciążając powoda kosztami nieuiszczonej opłaty od oddalonej części powództwa,

- w punkcie III.1 podwyższa zasądzone zadośćuczynienie z kwoty 45.000 zł do kwoty 65.000 (sześćdziesiąt pięć tysięcy) zł oraz kwotę 173 zł z tytułu częściowego zwrotu kosztów procesu do kwoty 1.736 (jeden tysiąc siedemset trzydzieści sześć) zł,

- w punkcie III.3 obniża kwotę 208,25 zł podlegającą ściągnięciu z zasądzanego roszczenia do kwoty 200 (dwieście) zł, nie obciążając powoda kosztami nieuiszczonej opłaty od oddalonej części powództwa,

- w punkcie IV. podwyższa należność z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa z kwoty 208,25 zł do kwoty 10.123 (dziesięć tysięcy sto dwadzieścia trzy) zł;

B. oddala apelację D. S. i P. S. (1) w pozostałym zakresie oraz apelację A. S. w całości;

C. znosi wzajemnie między D. S. i P. S. (1) a stroną pozwaną koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

D. nie obciąża A. S. obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym;

E. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 2.000 (dwa tysiące) zł tytułem brakującej opłaty od uwzględnionych części apelacji;

F. nie obciąża powodów brakującą opłatą sądową od oddalonych części apelacji.

Sygnatura akt I ACa 1782/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Łodzi wydanym w sprawie z powództwa A. S., D. S. i P. S. (1) przeciwko (...) S.A. w S. o zadośćuczynienie:

- w punkcie I.1. zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powódki A. S. kwotę 45.000,- zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 lipca 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 173,- zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu;

- w punkcie I.2. oddalił powództwo A. S. w pozostałym zakresie;

- w punkcie I.3. nakazał pobrać od A. S. z zasądzzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 208,25 zł tytułem nieuiszczonych kosztów od oddalonej części powództwa;

- w punkcie II. 2. zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powoda D. S. kwotę 45.000,- zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 lipca 2014r. do dnia zapłaty oraz kwotę 173,- zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu;

- w punkcie II. 2. oddalił powództwo D. S. w pozostałym zakresie;

- w punkcie II. 3. nakazuje pobrać od D. S. z zasądzzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 208,25 zł tytułem nieuiszczonych kosztów od oddalonej części powództwa;

- w punkcie III. 1. zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powódki P. S. (1) kwotę 45.000,- zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 lipca 2014r. do dnia zapłaty oraz kwotę 173,- zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu;

- w punkcie III.2. oddalił powództwo P. S. (1) w pozostałym zakresie;

- w punkcie III. 3. nakazał pobrać od P. S. (1) z zasądzzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 208,25 zł tytułem nieuiszczonych kosztów od oddalonej części powództwa;

- w punkcie IV. zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 208,25 zł tytułem nieuiszczonych kosztów od oddalonej części powództwa;

Sąd Okręgowy dokonał następujących ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w całości podziela i uznaje za własne.

W dniu 12 marca 2007 r. w porze nocnej, około godz. 19:00, na drodze gminnej w miejscowości W. doszło do wypadku drogowego, w którym kierujący samochodem osobowym marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) - M. K. (1), przemieszczając się w kierunku miejscowości W., uderzył w jadącego z przeciwnej strony rowerem P. S. (2), będącego w stanie nietrzeźwości.

W wyniku odniesionych w tym wypadku obrażeń, P. S. (2) poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

W dniu wypadku warunki na drodze były dobre. W chwili wypadku nie było mgły, a temperatura wynosiła +6°C. W miejscu zdarzenia jezdnia miała szerokość 3,8 m, a jej nawierzchnia była asfaltowa, gładka, czysta i sucha. Na tym odcinku drogi jezdnia posiadała dwa pasy do ruchu w przeciwnych kierunkach. Odcinek, na którym doszło do wypadku jest prosty i płaski. Do jezdni przylegają pobocza trawiaste – żwirowe. W miejscu zdarzenia nie było oświetlenia sztucznego i obowiązywało ograniczenie prędkości do 90 km/h.

M. K. (1) przed wypadkiem codziennie jeździł tą drogą, znał topografię terenu na tym odcinku drogi i wiedział, że oprócz ruchu samochodowego odbywa się na nim także ruch pieszy oraz rowerowy.

Do przedmiotowego wypadku doszło, gdy kierujący samochodem P. (...), jadąc w kierunku miejscowości W., minął kapliczkę pokonując łagodny łuk drogi i wjechał na prosty odcinek jezdni. Wówczas M. K. (1), przemieszczając się w/w autem z początkową prędkością 78 km/h, dostrzegł w światłach przednich reflektorów w odległości ok. 30-40 m od kierowanego przez niego pojazdu, jadącego z naprzeciwka rowerem P. S. (2). Kierujący samochodem P. (...) po dostrzeżeniu rowerzysty rozpoczął manewr obronny hamowania, który jednak okazał się nieskuteczny z uwagi na niesprawny układ hamulcowy po lewej stronie samochodu. W efekcie samochód P. (...) uderzył z prędkością 65 km/h w jadącego z przeciwnego kierunku rowerem P. S. (2).

Od chwili dostrzeżenia przez M. K. (2) jadącego naprzeciwko rowerzysty do chwili zderzenia, samochód P. (...) poruszał się po lewej stronie osi jezdni (patrzac zgodnie z kierunkiem ruchu samochodu), natomiast jadący rowerem P. S. (2) od chwili dostrzeżenia go przez kierującego P. (...) do chwili zderzenia poruszał się początkowo na wysokości osi jezdni, po czym zaczął przemieszczać się w kierunku prawej krawędzi jezdni (patrzac zgodnie z kierunkiem ruchu rowerzysty). W chwili uderzenia jadący rowerem P. S. (2) znajdował się po prawej stronie osi jezdni, blisko prawej krawędzi jezdni (patrzac zgodnie z kierunkiem ruchu rowerzysty).

W momencie rozpoczęcia hamowania przez kierującego P. (...) oraz w chwili uderzenia przez ten pojazd w jadącego rowerem P. S. (2), samochód P. (...) znajdował się w całości po lewej stronie osi jezdni. Na skutek uderzenia w rowerzystę w samochodzie P. (...) powstały uszkodzenia skupione po jego lewej stronie.

Kierowany przez M. K. (2) samochód zatrzymał się w odległości 25 m od miejsca uderzenia rowerzysty. W chwili zatrzymania auta oś wzdłuż samochodu P. (...) pokrywała się niemal z osią jezdni.

Przemieszczanie się samochodu prowadzonego przez M. K. (2) w kierunku prawej krawędzi jezdni było wyłącznie wynikiem niesprawności układu hamulcowego w tym aucie i nie miało żadnego związku z ewentualnie podejmowanymi przez M. K. (2) próbami wykonania manewru skrętu w celu ominięcia jadącego rowerem P. S. (2).

Pojazd, którym kierował M. K. (1) był niesprawny technicznie zanim doszło do przedmiotowego wypadku. Był to samochód wyprodukowany w 1994 roku, o znacznym zużyciu eksploatacyjnym i starzeniowym nadwozia oraz podwozia, który w dniu zdarzenia miał niesprawny układ jezdny i hamulcowy.

Dla prędkości początkowej 78 km/h z jaką poruszał się samochód marki P. (...) zanim doszło do uderzenia w jadącego rowerem P. S. (2) oraz przy ustalonej sprawności hamulców w tym pojeździe, zatrzymanie tego samochodu było możliwe na odcinku ok. 58 m.

Rower, którym w czasie wypadku poruszał się P. S. (2), nie miał wymaganego prawem oświetlenia zewnętrznego. Gdyby rower posiadał wymagane oświetlenie zewnętrzne, to wtedy na prostym odcinku drogi mógłby być widoczny dla kierującego samochodem P. (...), gdy pojazdy znajdowały się w odległości ok. 150 m.

W miejscu, w którym doszło do zdarzenia, kierujący samochodem P. (...) oświetlał jezdnię światłami mijania, co umożliwiło mu dostrzeżenie jadącego rowerem bez zewnętrznego oświetlenia w chwili, gdy pojazdy znajdowały się w odległości ok. 40 m, to zaś przy prędkości 78 km/h z jaką przemieszczał się w/w samochód i przy ustalonej sprawności hamulców w tym pojeździe, czyniło niemożliwym zatrzymanie tego samochodu przed torem ruchu rowerzysty.

Natomiast, gdyby w miejscu, w którym doszło do wypadku, tzn. po minięciu łagodnego łuku przez kierującego samochodem P. (...) i wjechaniu na prosty odcinek drogi, kierowca tego auta oświetlał jezdnię światłami drogowymi, to wtedy miałyby możliwość dostrzeżenia jadącego rowerem również, gdyby rower nie posiadał zewnętrznego oświetlenia, w chwili, gdy pojazdy znajdowały się w odległości ok. 60 m, co umożliwiłoby kierującemu P. (...) dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze lub zatrzymanie samochodu przed torem ruchu rowerzysty. Kierowca samochodu marki P. C. K. mógłby także dostrzec rowerzystę w chwili, gdy pojazdy znajdowały się w odległości ok. 60 m, gdyby w miejscu wypadku oświetlał jezdnię światłami mijania, a rowerzysta przemieszczałby się rowerem posiadającym oświetlenie zewnętrzne, co kierującemu w/w autem przy prędkości początkowej auta 78 km/h i ustalonej sprawności hamulców, umożliwiłoby zatrzymanie samochodu przed torem ruchu rowerzysty. W obu wymienionych wypadkach dostrzeżenie rowerzysty z odległości ok. 60 m byłoby możliwe przez kierowcę P. (...) wyłącznie przy jednoczesnym spełnieniu przez kierującego tym autem warunku uważnego obserwowania drogi i dochowania wymogu szczególnej ostrożności mającej cechę poszukiwania przeszkód spodziewanych.

Przyczynami niedostrzeżenia rowerzysty przez kierującego samochodem P. (...) w chwili, gdy pojazdy znajdowały się w odległości ok. 60 m były:

1) nieuważna obserwacja przez kierującego w/w autem drogi, która jest drogą dojazdową, miała w miejscu zdarzenia wąską jezdnię o szerokości 3,8 m, nie posiadała utwardzonych poboczy umożliwiających ruch rowerów i której przebieg w obszarze kapliczki nie był prostoliniowy („łuk”), a na której odbywał się także ruch pieszy i rowerowy, podczas gdy wyjazd na odcinek jezdni znajdujący się w obszarze „łuku” drogi wymagał od kierującego w/w autem dochowania szczególnej ostrożności mającej cechę poszukiwania przeszkód spodziewanych,

2) kształt geometryczny drogi na odcinku, na którym doszło do zdarzenia, tj. zakrzywienie osi jezdni, które kierującemu przedmiotowym samochodem przed „łukiem” drogi mogło w nieznacznym stopniu ograniczyć możliwość obserwacji odcinka drogi, na którym znajdował się uszkodzony rowerzysta.

Sprawcą przedmiotowego wypadku był kierujący (...), który przemieszczał się z niebezpieczną i niedostosowaną do warunków drogowych prędkością 78 km/h, nie zachowując szczególnej ostrożności mającej cechę poszukiwania przeszkód spodziewanych z uwagi na to, że nienależycie obserwował przed kierowanym przez niego samochodem drogę, czym doprowadził do uderzenia w jadącego rowerem P. S. (2).

Jadący rowerem P. S. (2) w czasie trwania tego zdarzenia nie spowodował swoim zachowaniem bezpośredniego stanu zagrożenia wypadkowego, poprzez wjechanie na lewą stronę jezdni, po której powinien poruszać się nadjeżdżający z przeciwnego kierunku ruchu samochód P. (...), lecz znajdował się cały czas na prawym pasie jezdni. Zachowanie uszkodzonego rowerzysty nie miało bezpośredniego wpływu na powstanie przedmiotowego wypadku drogowego.

P. S. (2) mógłby uniknąć potrącenia przez samochód marki P. (...) jedynie wtedy, gdyby poruszał się poboczem drogi, jako pieszy uczestnik ruchu drogowego prowadząc rower. Pobocze na odcinku drogi, na którym doszło do przedmiotowego wypadku nie umożliwiało bezpiecznej jazdy rowerem. Poruszanie się rowerem przez P. S. (2) nawet bardzo blisko prawej krawędzi jezdni, np. w odległości od niej o ok. 0,5 m (patrząc zgodnie z kierunkiem ruchu rowerzysty) przy warunkach ruchu samochodu marki P. (...) nie uchroniłoby uszkodzonego rowerzysty przed zderzeniem z tym samochodem.

Zawartość alkoholu w organizmie P. S. (2) w chwili zdarzenia miała negatywny wpływ na zdolność prowadzenia przez niego pojazdu poprzez: wydłużenie czasu postrzegania i reakcji, pogorszenie podzielności uwagi, zaburzenia ostrości wzroku, zawężenia pola widzenia, pogorszenie adaptacji wzroku. Jednakże z uwagi na to, że w trakcie zdarzenia uszkodzony rowerzysta znajdując się w obszarze osi jezdni rozpoczął ruch w kierunku prawej krawędzi jezdni (patrząc zgodnie z kierunkiem ruchu rowerzysty) po upływie ok. 0,6 s od chwili wyjazdu samochodu marki P. (...) z „łuku” drogi, to niezależnie od tego co było przyczyną zmiany toru ruchu rowerzysty, skierowanie roweru przez P. S. w kierunku prawego pobocza było właściwe i uzasadnione.

Po wypadku M. K. (1) wezwał na miejsce zdarzenia pogotowie i policję.

Jako pierwsi na miejscu zdarzenia zjawili się ratownicy pogotowia, którzy podjęli nieskuteczną próbę reanimacji P. S. (2). Po stwierdzeniu zgonu ratownicy pogotowia zabrali ciało P. S. (2) do Szpitala w Ł. zanim na miejsce zdarzenia przyjechała policja.

Po przybyciu na miejsce wypadku funkcjonariusze policji wykonali ok. godz. 19:50 u kierującego samochodem P. (...) badanie alkotestem, które dało wynik 0.00 mg/l.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łęczycy z 14.11.2007r. w sprawie prowadzonej za sygnaturą II K 180/07, M. K. (1) został uznany za winnego spowodowania przedmiotowego wypadku drogowego, tj. popełnienia czynu z art. 177 §2 k.k.

P. S. (2) nie nadużywał alkoholu. W dniu, w którym miał miejsce przedmiotowy wypadek P. S. (2) wracał ze spotkania z kolegami z pracy, z którymi pił piwo.

P. S. (2) w chwili zdarzenia miał ok. 3 ‰ alkoholu we krwi i znajdował się w stanie głębokiego upojenia alkoholowego. Poziom alkoholu w organizmie P. S. (2) w momencie zdarzenia wpłynął w znaczącym stopniu negatywnie na jego stan świadomości, zdolność postrzegania, percepcji, krytycyzm, podejmowane decyzje, reakcje na bodźce, zdolność do kontroli własnych zachowań, prawidłową ocenę własnych możliwości, skutkując w efekcie fałszywą oceną sytuacji, zachowania, funkcjonowania, w tym również zaburzeniami mowy, upośledza zdolność trzymania równowagi, poruszania się, koordynacji ruchowej i ogólnej sprawności psychoruchowej, a także miał negatywny wpływ na wzrok i jego adaptację w ciemności. Powyższe zaburzenia mogły mieć znaczący, negatywny wpływ na sposób zachowania się P. S. (2), w tym na jego poruszanie się po drodze i uczestnictwo w ruchu drogowym zarówno, jako rowerzysty prowadzącego rower, jak i jadącego rowerem. Z wysokim prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością stan głębokiego upojenia alkoholowego stwierdzony u P. S. (2) w chwili zdarzenia skutkował tym, że zataczał się i znacznie zmieniał tor ruchu. W takim stanie nietrzeźwości P. S. (2) nie mógł podczas wypadku poruszać się rowerem w sposób skoordynowany.

Samochód, którym poruszał się M. K. (1) w dniu zdarzenia objęty był ważnym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) S.A. w S. (dawniej (...) S.A. z siedzibą w S.), potwierdzonym polisą nr (...).

Powodowie A. S., P. S. (1) i D. S. zgłosili 14.05.2008 r. pisemnie pozwanemu ubezpieczycielowi szkodę w związku ze śmiercią P. S. (2) na skutek obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym z 12.03.2007 r. wnosząc o:

- wypłatę na podstawie art. 446 §3 k.c. jednorazowego odszkodowania w kwocie 70.000 zł na rzecz żony zmarłego A. S. ,
- zwrot kosztów pogrzebu w kwocie 800 zł na rzecz żony zmarłego A. S. na podstawie art. 446 §1 k.c.,
- wypłatę na podstawie art. 446 §3 k.c. jednorazowego odszkodowania w kwocie 60.000 zł na rzecz syna zmarłego P. S. (1),
- wypłatę na podstawie art. 446 §2 k.c. renty alimentacyjnej kwocie 600 zł miesięcznie na rzecz syna zmarłego P. S. (1), z wyrównaniem od dnia wypadku,
- wypłatę na podstawie art. 446 §3 k.c. jednorazowego odszkodowania w bezspornej kwocie 60.000,00 zł na rzecz syna zmarłego D. S. ,
- wypłatę na podstawie art. 446 §2 k.c. renty alimentacyjnej kwocie 600,00 zł miesięcznie na rzecz syna zmarłego D. S., z wyrównaniem od dnia wypadku.

W trakcie postępowania likwidacyjnego pozwany z każdym z powodów zawarł 18.02.2009 r. oddzielną ugodę, na mocy których ubezpieczyciel zobowiązał się wypłacić w związku ze śmiercią P. S. (2) w wypadku komunikacyjnym z 12.03.2007 r. na rzecz powódki - A. S. kwotę 30.800 zł, a na rzecz każdego z obu małoletnich powodów kwoty po 30.000 zł. W każdej z tych ugód strony postanowiły, że wskazane kwoty zostaną wypłacone na rzecz powodów tytułem wszelkich roszczeń głównych i ubocznych odszkodowawczych wynikających z art. 446 k.c., jakie powstały lub mogą powstać w przyszłości z umowy ubezpieczenia zawartej z ubezpieczonym sprawcą wypadku 26.08.2008r., potwierdzonej polisą o nr. (...) oraz ze zdarzenia z 12.03.2007r., którego sprawcą jest właściciel pojazdu marki P. (...) nr rej. (...), zastrzegając w każdej z w/w ugód, że z tego tytułu nie roszczą i nie będą rościć żadnych wzajemnych pretensji.

Zgodnie z postanowieniami w/w ugód pozwany wypłacił na rzecz każdego z powodów odszkodowania we wskazanych w nich kwotach.

Następnie pismami z dnia 11.09.2013r. powodowie zwrócili się do pozwanego o ponowne przeanalizowanie sprawy dotyczącej wypadku z 12.03.2007r., w wyniku którego śmierć poniósł P. S. (2), wnosząc na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. o zapłatę:

- na rzecz A. S. 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci zerwania szczególnej więzi rodzinnej łączącej zmarłego z uprawnioną w związku ze śmiercią męża,

- na rzecz P. S. (1) i D. S. po 160.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci zerwania szczególnej więzi rodzinnej łączącej zmarłego z każdym z uprawnionych synów w związku ze śmiercią ojca.

Pozwany po rozpoznaniu w/w pisma uznał, że powodowie dochodzą nowych roszczeń z art. 448 k.c., oprócz już wypłaconych odszkodowań z art. 446 k.c. na podstawie ugód z 18.02.2009 r., a następnie wypłacił na rzecz każdego z powodów tytułem zadośćuczynienia po 15.000 zł.

W dacie śmierci P. S. (2) miał 28 lat. Od 30.06.2001r. był mężem powódki A. S.. Wcześniej byli w kilkuletnim związku.

P. S. (2) i powódka A. S. mieli dwóch synów – małoletniego powoda D. S., urodzonego (...) i małoletniego powoda - P. S. (1), urodzonego (...)

P. S. (2) był bardzo szczęśliwy, gdy dowiedział się, że będzie ojcem. Marzył, że będzie mieć syna. Bardzo się cieszył, gdy urodzili się jego synowie. W czasie ciąży jeździł razem z powódką do lekarzy. Po urodzeniu się dzieci P. S. (2) i A. S. wspólnie zajmowali się opieką i wychowaniem synów.

P. i A. S. byli zgodnym, kochającym się małżeństwem. Małżonkowie S. wzajemnie się wspierali, darzyli głębokim uczuciem i szacunkiem. Rzadko dochodziło między nimi do sprzeczek. Powódka zawsze mogła liczyć na wsparcie męża. Jeśli pojawiały się w ich życiu jakieś problemy wtedy małżonkowie A. i P. S. (3) starali się je wspólnie rozwiązać. Święta spędzali razem ze swoimi dziećmi. Mieli także bardzo dobre relacje z pozostałymi członkami rodziny.

Do czasu śmierci tragicznej P. S. (2) powódka nie pracowała zawodowo. Zajmowała się prowadzeniem domu i opiekowała się synami. Rodzina S. utrzymywała się z dochodów uzyskiwanych przez P. S. (2) oraz z zasiłku rodzinnego. Do dnia wypadku z 12.03.2007 r. małżonkowie P. i A. S. mieszkali razem w wynajętym od gminy W. mieszkaniu w starej szkole.

P. S. (2) był bardzo dobrym ojcem. Bardzo kochał obu synów. Także małoletni powodowie byli bardzo związani emocjonalnie z tatą. P. S. (2) często okazywał synom czułość, np. nosił dzieci na rękach, bawił się z nimi, chodził na plac zabaw, wychodził grać w piłkę na boisko, zabierał na wycieczki i w odwiedziny do dziadków.

W chwili śmierci P. S. (2) powódka A. S. miała 28 lat, małoletni powód D. S. miał niespełna 6 lat, a małoletni powód P. S. (1) niespełna 4 lata.

W dniu wypadku powódka długo próbowała bezskutecznie dozwonić się do męża. O wypadku dowiedziała się od swojego brata, który powiedział jej, że P. S. (2) jest w szpitalu. O śmierci męża poinformował powódkę w szpitalu lekarz. Powódka została wtedy zaprowadzona do pokoju, w którym ciało jej zmarłego męża P. S. (2) leżało w czarnym worku. Powódka zauważyła wtedy, że zmarły małżonek ma wciąż otwarte oczy.

Wiadomość o nagłej i niespodziewanej śmierci męża była dla powódki straszna. Powódka była zrozpaczona. Przeżyła szok. Brała leki uspokajające. Długo nie mogła uwierzyć, że jej mąż zginął w wypadku. W dniu pogrzebu powódka zasłabła. Została jej wtedy udzielona pomoc przez pogotowie ratunkowe. Po śmierci męża A. S. zmieniła się. Stała się małomówna i zamknęła się w sobie. Rodzina i znajomi próbowali pomóc powódce po śmierci męża, np. w tym, aby dzieci poszły do przedszkola, a powódka mogła znaleźć pracę. Rok po śmierci P. S. (2) powódka podjęła pracę, a małe dzieci powodowie poszli do przedszkola.

Od czasu śmierci męża powódka mieszka razem z synami w wyremontowanej oborze stanowiącej własność jej ciotki - M. W. (1). Remont tej obory został przeprowadzony z części pieniędzy, które powódka otrzymała od pozwanego ubezpieczyciela tytułem odszkodowania w związku ze śmiercią męża.

Obecnie A. S. ma 37 lat. Od czasu śmierci męża nie związała się z innym mężczyzną. Wciąż, mimo upływu niemal 10 lat od tragicznej i nagłej śmierci męża, powódka trzyma po P. S. (2) drobne pamiątki – telefon, chustę i szelki z wojska, zdjęcia i pęk kluczy. Powódka nie potrafi do dnia dzisiejszego zakończyć okresu żałoby po śmierci małżonka. A. S. nie wyobraża sobie, że mogłaby w przyszłości pogodzić się z nagłą i tragiczną śmiercią męża. Powódka od czasu śmierci męża odwiedza grób męża co niedzielę po mszy świętej. Obecnie powódka najbardziej odczuwa nieobecność zmarłego męża w Święta Bożego Narodzenia podczas dzielenia się z bliskimi opłatkiem. Powódka od czasu tragicznej i niespodziewanej śmierci męża straciła poczucie bezpieczeństwa. Do dnia dzisiejszego za każdym razem, gdy wyjeżdża jej syn powódka boi się o to, czy syn wróci. Powódka ze strachu o dzieci stara się synów nigdzie nie wypuszczać.

Aktualnie powódka pracuje, jako sprzątaczką w Szkole Podstawowej w miejscowości W., uzyskując z tego tytułu wynagrodzenie w wysokości 1.037,73 zł miesięcznie.

Małe dzieci powodowie dostają rentę po zmarłym ojcu w kwocie 700 zł miesięcznie.

Obaj małe dzieci powodowie bardzo przeżyli śmierć ojca. Powódka nie powiedziała dzieciom od razu, że ich tata nie żyje. Następnego dnia po wypadku P. S. (4) pytał, gdzie jest tata. Chłopcy o śmierci ojca dowiedzieli się z rozmów prowadzonych na ten temat w domu. Powódka nie opowiedziała synom do dziś o szczegółach śmierci ich ojca. Chłopcy nie byli na pogrzebie taty. Zostali wtedy pod opieką ciotki powódki - M. W. (1). Początkowo dzieci z uwagi na swój wiek 3 i 5 lat, nie do końca zdawały sobie sprawę z tego co to oznacza, że ich tata umarł. W pierwszym okresie po śmierci P. S. (2) dzieci czekały myśląc, że ich ojciec wróci. Chłopcy tęsknili i sprawdzali, czy tata wraca do domu. Po pewnym czasie dzieci uświadomiły sobie, że jeśli ktoś wyjdzie z domu, może już nie wrócić i zaczęły się bać, że ich mama może także nie wrócić. Chłopcy bali się, gdy tracili matkę z pola widzenia, starali się być z nią przez cały czas. W trakcie dorastania obu małych powodów bardzo brakowało taty, który mógłby być dla nich męskim wzorcem w codziennym życiu. Gdy stali się starsi zdarzało się np. że żalili się, że nie miał ich kto nauczyć jeździć rowerem.

Aktualnie małe dzieci powódki - D. S. ma 15 lat, a małe dziecko powódki - P. S. (1) 13 lat. Młodszy chłopiec nie pamięta ojca. Męskim wzorcem dla obu małych powodów jest obecnie brat ich matki. D. S. nie sprawia problemów wychowawczych. Młodszy od niego P. S. (1) wszedł obecnie w okres buntu.

Małe dzieci powódki D. i P. S. (4) nadal wspominają zmarłego ojca. Pytają matkę, jak wyglądałoby ich życie, gdyby tata nie zginął w wypadku. Oglądają zdjęcia ojca. Starszy syn zmarłego - D. nie chce jednak szczegółowo rozmawiać o tacie, ponieważ wciąż jest to dla niego trudny, bolesny temat i chłopiec zamyka się w sobie. Obaj chłopcy utrzymują kontakt z dziadkami ojczystymi i z pozostałą rodziną zmarłego ojca.

Na podstawie powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwa zasługiwały na uwzględnienie w przeważającej części.

Wstępnie przypomnieć należy, że wypadek drogowy w wyniku, którego śmierć poniósł P. S. (2) miał miejsce 12.03.2007 r., a roszczenia powodów mają podstawę w treści art. 24 §1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Wobec tego Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zważył, że choć ustawą z 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) do art. 446 k.c. dodano przepis §4, zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wynikającą ze śmierci bliskiej osoby, to jednocześnie nie uregulowano stosowania tego przepisu do stanów faktycznych istniejących przed dniem wejścia tej ustawy w życie. Z ogólnej zasady prawa intertemporalnego cywilnego wyrażonej w przepisie art. XXVI p.w.k.c. wynika natomiast, że do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie ustawy nowej stosuje się ustawę dawną. Powyższe oznacza, że art. 446 §4 k.c. działa jedynie pro futuro, a tym samym nie można na jego podstawie dochodzić zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią najbliższej osoby, powstałą przed wejściem w życie tego przepisu, tj. przed 3 sierpnia 2008 r.

Sąd Okręgowy miał również na uwadze, że poprzednio obowiązujący stan prawny nie dawał tak wyraźnej podstawy do przyznania zadośćuczynienia członkom rodziny zmarłego, jak ma to miejsce pod rządem aktualnie obowiązującego art. 446 §4 k.c.

Sąd Okręgowy w całości podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z 7.11.2012 r., III CZP 67/12 (OSNC 2013, nr 4, poz. 45), zgodnie z którym § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Powyższe wynika z utrwalonego w judykaturze Sądu Najwyższego stanowiska, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale z 7.11.2012 r., III CZP 67/12, wskazał, że zasady i granice odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym wyznacza odpowiedzialność ubezpieczonego, co oznacza, że obowiązek ubezpieczonego zapłaty zadośćuczynienia osobom bliskim zmarłego na podstawie art. 448 k.c. zostaje przejęty przez ubezpieczyciela. Uznanie, że w takim przypadku zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela nie pokrywa się z zakresem odpowiedzialności ubezpieczonego musiałoby znajdować oparcie w konkretnej podstawie prawnej wyłączającej odpowiedzialność ubezpieczyciela, której rozporządzenie z dnia 24 marca 2000 r. nie zawiera. Nie może jej też stanowić § 10, z którego wynika, że ubezpieczyciel jest z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązany do naprawienia szkody komunikacyjnej polegającej na śmierci, uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia (szkody majątkowej i niemajątkowej) oraz szkody w mieniu (majątkowej). Warto również wskazać, że jednocześnie SN stwierdził, iż stanowisko to jest aktualne także na gruncie art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który zastąpił mający identyczną treść przepis §10 rozporządzenia z dnia 24 marca 2000 r.

W cytowanej uchwale z 7.11.2012r., III CZP 67/12, Sąd Najwyższy identyfikując dobro osobiste, które zostało naruszone w razie śmierci osoby najbliższej wskutek czynu niedozwolonego, wskazał, że dobrem tym jest szczególna emocjonalna więź rodzinna między najbliższymi, a ponieważ dochodzi do naruszenia własnego dobra osobistego osób bliskich zmarłego, przeto są oni bezpośrednio poszkodowani czynem sprawcy (tak samo np. SN w uchwale z 20.12.2012 r., III CZP 93/12).

Również w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wyrażany jest zbieżny z w/w stanowiskiem SN pogląd, zgodnie z którym interpretację dyrektyw komunikacyjnych należy dokonywać w taki sposób, że obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej wynikającej z ruchu pojazdów mechanicznych musi

obejmować zadośćuczynienie za szkody niemajątkowe poniesione przez osoby bliskie poszkodowanych, którzy zmarli w wypadku, o ile zadośćuczynienie to jest przewidziane przez prawo krajowe (zob. np. wyrok z 24.10.2013 r., C-22/12, K. H. przeciwko R. P. i B. H.).

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych dobro osobiste podlegające ochronie, którego naruszenie uzasadnia żądanie zapłaty zadośćuczynienia w razie śmierci osoby bliskiej, ujmowane jest, jako więź rodzinna (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 22.10.2010 r., III CZP 76/10), której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy (zob. uchwała SN z 13.07.2011 r., III CZP 32/11), prawo do życia w rodzinie (zob. wyrok SN z 15.03.2012 r., I CSK 314/11), prawo do życia rodzinnego (zob. wyrok SN z 14.01.2010 r., IV CSK 307/09), więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, jednak z kręgu najbliższych członków rodziny (zob. wyrok SN z 10.11.2010 r., II CSK 248/10), szczególna więź rodziców z dzieckiem (zob. wyrok SN z 25.05.2011 r., II CSK 537/10), a także prawo do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca i życia w pełnej rodzinie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 14.12.2007 r., I ACa 1137/07).

W świetle powołanych judykatów do otwartego katalogu dóbr osobistych określonego w art. 23 k.c. należą także więzi rodzinne. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 k.c. i 24 k.c. Prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c.

W postanowieniu z 24.06.2014 r., III CZP 2/14 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., a także, że art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) - w brzmieniu sprzed 11.02.2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Pogląd zaprezentowany przez Sąd Najwyższy w/w orzeczeniu Sąd Okręgowy rozpoznający niniejszą sprawę, podziela w całości.

Podstawą prawną odpowiedzialności sprawcy wypadku wobec powodów był art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 24 § 1 k.c.

Bezsporne w sprawie było, że sprawca wypadku drogowego, w wyniku, którego śmierć poniósł mąż i ojciec powodów, był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej.

Odpowiedzialność subsydiarna pozwanego ubezpieczyciela ma swoje oparcie w art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) - w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r., w zw. art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 24 § 1 k.c. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter akcesoryjny, gdyż jej powstanie i rozmiar zależą od istnienia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy szkody oraz rozmiaru tej odpowiedzialności. Istnienie więc odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub osoby kierującej pojazdem determinuje odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń. Szczegółowe regulacje odnośnie kwestii odpowiedzialności ubezpieczyciela zawierają przepisy ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) oraz ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. Nr 124, poz. 1151 ze zm.). Art. 34 ust. 1 wyżej wskazanej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych stanowi, iż z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani – na podstawie przepisów prawa cywilnego – do odszkodowania za wyrządzoną szkodę w związku z ruchem tego pojazdu, której

następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Uzupełnieniem powyższego przepisu jest art. 35 tej ustawy, zgodnie z którym, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Z art. 38 ust. 1 pkt 1 a contrario powyższej ustawy wynika, iż odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie jest wyłączona za szkody na osobie. Do przyjęcia natomiast odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń – wystarczy samo stwierdzenie obowiązku naprawienia szkody przez kierującego (art. 34 i 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych).

Stosownie do art. 822§4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia w wyżej wskazanym zakresie bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela za sprawcę wypadku kształtuje się stosownie do art. 436 § 1 k.c. na zasadzie ryzyka, ponieważ rower, którym poruszał się P. S. (2) nie był mechanicznym środkiem komunikacji poruszającym za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 436 § 2 k.c.

Pozwany wnosząc o oddalenie powództwa podnosił m.in. zarzut powagi rzeczy ugodzonej (res transacta.) Zdaniem Sądu całkowicie chybioną jest jednak argumentacja ubezpieczyciela, który powołując się na zawarcie z każdym z powodów ugody z 18.02.2009 r. podnosił, że wszelkie roszczenia powodów w związku ze śmiercią P. S. (2), w tym także dotyczące szkody niemajątkowej, wobec zawarcia tych ugód wraz ze zrzeczeniem się wszelkich innych roszczeń odszkodowawczych z art. 446 k.c. i wykonaniem tych ugód przez pozwanego, wygasły.

Po pierwsze, w przedmiotowych ugodach strony wprost oświadczyły, że dotyczą one jedynie roszczeń odszkodowawczych z art. 446 k.c., nie zaś z tytułu zadośćuczynienia z art. 448 k.c.

Po drugie, przepis art. 446 §4 k.c. w dacie wypadku z 12.03.2007 r. – o czym mowa była we wcześniejszej części uzasadnienia - nie istniał, a jego wprowadzenie wywołuje skutki od 8.03.2008 r. wyłącznie pro futuro. Tym samym w/w ugody 18.02.2009 r. nawet jeśli wprost odwoływały się do art. 446 k.c., to przepis jego §4 k.c. nie miał zastosowania do sytuacji powodów ze względu na to, że zdarzenie w wyniku, którego śmierć poniósł P. S. (2) miało miejsce 12.03.2007 r. W konsekwencji podstawą roszczeń powodów może być jedynie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. Warto w tym miejscu wskazać, że SN w wyroku z 14.01.2010 r., IV CSK 307/09 (OSNC - ZD 2010/3/91), analizując stan faktyczny dotyczący zdarzenia sprzed 8.03.2008 r. uznał, iż to art. 448 k.c. nie zaś art. 446 § 3 k.c. stanowi podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jakim jest bliska relacja pomiędzy zmarłym a osobą mu najbliższą. Nadto Sąd Najwyższy w uchwale z 27.10.2010 r., III CZP 76/10 (OSNC - ZD 2011/B/42), wyjaśnił, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Jednocześnie SN wskazał, iż art. 446 § 4 k.c. nie uchylił art. 448 k.c., a jego dodanie było wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenia kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Pogląd ten został potwierdzony w wyrokach Sądu Najwyższego z 10.11.2010 r., II CSK 248/10, (OSNC - ZD 2011, nr B, poz. 44) oraz z 11.05.2011 r., I CSK 621/10 (LEX nr 848128). Stanowisko to następnie podtrzymał SN w uchwale z 13.07.2011 r., III CZP 32/11, w której dodatkowo wskazał, że dla domagania się zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na podstawie art. 448 k.c. nie wystarczy wykazanie istnienia formalnych więzi rodzinnych ze zmarłym, lecz potrzebne jest także istnienie więzi emocjonalnych między zmarłym i dochodzącym zapłaty zadośćuczynienia. SN uznał w tym orzeczeniu, że krzywdą uczynioną zmarłemu jest pozbawienie go życia, natomiast krzywdą wyrządzoną jego bliskim jest naruszenie ich dobra osobistego w postaci zerwania więzi emocjonalnej, szczególnie silnej w relacjach rodzinnych. Nadto w uchwale III CZP 32/11 Sąd Najwyższy podkreślił różnicę między przepisami art. 448 k.c. i art. 446 §4 k.c. w zakresie ciężaru dowodu, jaki powód musi ponieść dla wykazania swojego roszczenia. O ile bowiem art. 446 §4 k.c. nie wymaga od dochodzącego zadośćuczynienia wykazywania jakichkolwiek innych przesłanek niż w nim wymienione, a w przypadku skorzystania z tej podstawy dochodzenia roszczenia, na powódzie zgodnie z art. 6 k.c. spoczywa ciężar wykazania istnienia między nim a zmarłym stosunku prawnorodzinnego, więzi emocjonalnej (uczuciowej) oraz rodzaju i rozmiaru krzywdy doznanej na skutek śmierci bliskiego. Pogląd SN wyrażony w w/w

uchwale z 13.07.2011 r., III CZP 32/11, jest obecnie ugruntowany, tak w orzecznictwie SN, jak i w judykaturze sądów powszechnych (por. np. uchwały SN z 7.11.2012r., III CZP 67/12, z 20.12.2012 r., III CZP 93/12, z 12.12.2013 r., III CZP 74/13, OSNC 2014/9/88, a także wyroki SN z 26.07.2012 r., I PK 18/12, niepubl., z 11.07.2012 r., II CSK 677/11, niepubl., z 15.03.2012 r., I CSK 314/11, z 5.10. 2011 r., IV CSK 10/11, OSNC 2012/C/55, postanowienia SN z 13.12.2013 r., IV CSK 377/11 (niepubl.) i z 22.08.2013 r., IV CSK 200/13 (niepubl.). Sąd Okręgowy orzekający w niniejszym składzie podziela w całości powołane wyżej poglądy SN traktując je jako własne (por. wyrok SA w Łodzi z 2.11.2012 r., I ACa 790/12, niepubl.).

Po trzecie, powódowie już po wykonaniu przez ubezpieczyciela w/w ugód z 18.02.2009r. wystąpili do pozwanego z pismami sporządzonymi 11.09.2013 r. (k. 48-54) z dodatkowymi roszczeniami z tytułu zadośćuczynienia z art. 448 k.c. Roszczenia te pozwany potraktował słusznie, jako nowe i nie objęte ugodami z 18.02.2009 r., a następnie uznał je częściowo i wypłacił na rzecz każdego z powodów tytułem zadośćuczynienia kwoty po 15.000 zł. Tym samym pozwany uznał swoją odpowiedzialność, co do zasady poprzez wypłatę powodom w toku postępowania likwidacyjnego części dochodzonych przez powodów roszczeń tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. w związku ze śmiercią P. S. (2), co wynika wprost z pisma strony pozwanej z dnia 17.09.2013 r. (k. 55-57).

Powyższe znajduje oparcie w treści art. 15 z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 950 ze zm.). Wskazać w tym miejscu należy, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 23.07.2014 r. (V CSK 512/13, LEX nr 1537569) uznanie roszczenia przewidziane w art. 15 ustawy o działalności ubezpieczeniowej jest tzw. uznaniem właściwym. W art. 15 ustawy o działalności ubezpieczeniowej wskazano bowiem, jako jedną z podstaw obowiązku wypłaty odszkodowania ubezpieczeniowego uznanie swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela w oparciu o wyniki przeprowadzonego przez niego sformalizowanego, określonego ustawą postępowania likwidacyjnego, co oznacza, że ustawodawca nadał tej czynności charakter uznania właściwego. Choć uznanie właściwe przybiera formę umowy, to jednak – jak trafnie wskazał SN w powołanym wyżej wyroku - w wypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela następuje modyfikacja. W razie ustalenia istnienia podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej i przyznania na tej podstawie świadczenia dochodzi do uznania właściwego, które obejmuje dwa elementy, a mianowicie: po pierwsze, zasadę odpowiedzialności, a po drugie, uznaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. Uznanie takie pociąga za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela, lecz jedynie dokonane uznanie. Konsekwencją uznania właściwego jest zatem zmiana rozkładu ciężaru dowodu.

A skoro tak, to w sytuacji, gdy ubezpieczyciel wypłacił już powodom zadośćuczynienie, uznając w tym zakresie odpowiedzialność za ubezpieczonego sprawcę wypadku co do krzywdy spowodowanej śmiercią najbliższego członka rodziny, wystarczy, że powodowie w toku n/n postępowania powołali się na uznanie podstaw tej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela. Pozwany ubezpieczyciel, chcąc się zwolnić od odpowiedzialności, musiałby dowieść, że jej podstawy nie istnieją, czego nie uczynił. To zaś oznacza, że obecnie pozwany nie może skutecznie kwestionować zasady swojej odpowiedzialności w procesie następującym po uznaniu roszczenia, mógł natomiast kwestionować jego wysokość, co też uczynił. W efekcie powodowie musieli w toku n/n postępowania wykazać jedynie wielkość żądanego przez każdego z nich zadośćuczynienia, gdyż wypłata jego części na ich rzecz przez pozwanego stanowiła uznanie tych roszczeń w takim jedynie zakresie, w jakim zostały zaspokojone, tj. w zakresie 15.000 zł w przypadku każdego z powodów.

Reasumując dotychczasowe rozważania - na gruncie niniejszej sprawy kwestią sporną jest jedynie wysokość należnego powodom zadośćuczynienia, nie zaś zasada odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela w zakresie dochodzonych roszczeń na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c.

Sąd Okręgowy zważył, że przepis art. 448 k.c. nie wymienia kryteriów, którymi powinien kierować się sąd ustalając wysokość takiego zadośćuczynienia. Ustawodawca wskazał tylko, że ma to być „odpowiednia” suma (kwota). Kryteria te zostały wypracowane w orzecznictwie oraz w piśmiennictwie. Można wymienić następujące kryteria (przesłanki) oceny rozmiaru krzywdy, które sąd powinien wziąć pod uwagę: 1) charakter więzów rodzinnych i stopień pokrewieństwa między zmarłym a osobą występującą z roszczeniem (zob. K. Osajda: Kodeks cywilny. Komentarz,

wyd. 13, C.H.Beck 2015, pkt 48 omówienia art. 446), 2) rolę jaką w rodzinie pełniła osoba zmarła (zob. wyr. SN z 3.06.2011 r., III CSK 279/10, OSP 2012/4/44), 3) osobisty żal, ból, poczucie osamotnienia i pustki po śmierci osoby najbliższej (zob. wyr. SN z 12.09.2013 r., IV CSK 87/13, LEX nr 1383297), 4) dramatyzm doznań osoby bliskiej zmarłemu, która występuje z roszczeniem (zob.: E. R., Odpowiedzialność cywilna z tytułu śmierci osoby bliskiej, Monitor Prawniczy 24/2008), 5) wiek zmarłego oraz wiek osoby bliskiej i jej sytuacja życiowa (zob.: wyr. SA w Łodzi z 5.02.2013 r., I ACa 1137/12, Legalis nr 734374), 6) stopień, w jakim pokrzywdzony (osoba występująca z roszczeniem) będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania (osobą występującą z roszczeniem (zob. wyr. SN z 20.12.2012 r., IV CSK 192/12, Legalis nr 704753), 7) skorzystanie z fachowej pomocy w czasie radzenia sobie w trudnej sytuacji i proces leczenia doznanej traumy (zob.: E. R., Odpowiedzialność cywilna z tytułu śmierci osoby bliskiej, Monitor Prawniczy 24/2008; wyr. SA w Poznaniu z 6.11.2014 r., I ACa 773/14, Legalis nr 1219126), 8) brak wsparcia i opieki członka rodziny (zob. R. K., Zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą wskutek śmierci najbliższego członka rodziny, Monitor Prawniczy 2012/2, str. 80), 9) stany depresyjne i zaburzenia adaptacyjne (zob.: J. S., M. W., Zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej w orzecznictwie sądów powszechnych, Prawo w Działaniu – Sprawy cywilne 2012, nr 12, str. 92; wyr. SA w Lublinie z 23.04.2014 r., I ACa 13/14, Legalis nr 992773), 10) aktualna sytuacja rodzinna pokrzywdzonego, który dochodzi roszczenia (zob. J. S., M. W., Zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej w orzecznictwie sądów powszechnych, „Prawo w Działaniu. Sprawy Cywilne” 2012, nr 12, s. 96). Wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać aktualne warunki i stopę życiową społeczeństwa, wśród którego mieszka poszkodowany. Bez znaczenia jest natomiast status społeczny i materialny poszkodowanego (zob.: wyr. SN z 14.02.2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010/5/47; wyr. SN z 3.06.2011 r., III CSK 279/10, Legalis nr 442095). Jednocześnie Sąd Okręgowy całkowicie podzielił pogląd Sądu Apelacyjnego w Łodzi wyrażony w wyroku z 6.06.2013 r., że krzywda w postaci cierpień psychicznych w wyniku śmierci osoby najbliższej, bez względu na poziom wrażliwości poszczególnych poszkodowanych, jest oczywista i nie wymaga dowodu (wyrok SA w Łodzi z 6.06.2013 r., I ACa 63/13, L.). Sąd Okręgowy zważył też, że doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu jej aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności, ale przyjmuje się, że jest także następstwem naruszenia istniejącej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi (por. wyroki SN z 11.05.2011r., I CSK 621/10 oraz z 25.05.2011 r., II CSK 537/10).

Kierując przedstawionymi wyżej rozważaniami, Sąd Okręgowy uwzględnił całokształt okoliczności n/n sprawy, rozmiar wstrząsu psychicznego, którego doznali powódka po śmierci męża a małoletni powodowie po śmierci ojca, ich cierpienia, ból i stopień osamotnienia po utracie osoby najbliższej, więzi łączące powódkę i powodów ze zmarłym oraz wpływ śmierci na obecne życie powodów.

W efekcie Sąd uznał, że rozmiar doznanej przez powodów krzywdy uzasadnia przyznanie każdemu z powodów zadośćuczynienia w wysokości po 60.000 zł. Zadośćuczynienia w tych kwotach stanowią dla powodów z jednej strony ekonomicznie odczuwalną wartość, a z drugiej strony utrzymane są w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie są również rażąco wygórowane i nie prowadzą do nieuzasadnionego przysporzenia w majątku powodów.

Ustalając w powyższy sposób wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę, że przeżycia powódki A. S. związane z nagłą, niespodziewaną i tragiczną śmiercią męża P. S. (2), należą do najcięższych, których negatywne skutki w wielu wymiarach życia są nieodwracalne. Powódka miała zaledwie 28 lat, gdy straciła męża, oboje byli bardzo młodzi, a choć w każdym wieku śmierć małżonka jest ogromnym bólem, to ból ten jest szczególnie dotkliwy, gdy małżeństwo było bardzo szczęśliwym związkiem, a małżonkowie mieli wspólne malutkie dzieci. Z dowodów przeprowadzonych w sprawie wynika, że starta męża był bardzo dotkliwa dla powódki. Powódka straciła partnera, na którego wsparcie mogła liczyć w każdej sytuacji, który zapewniał całej rodzinie źródło utrzymania i z którym wspólnie wychowywała dzieci. Nagła śmierć męża, który był osobą w wieku 28 lat, aktywną zawodowo i w dobrym stanie zdrowia, była dla powódki zdarzeniem szokującym, którego się nie spodziewała i które stanowiło dla niej duży wstrząs oraz wiązało się ze znacznym cierpieniem. Niespodziewana śmierć tak młodej, aktywnej osoby, stanowi dla członków jej rodziny zawsze większy wstrząs niż śmierć osoby starszej, szczególnie po okresie choroby, kiedy to wszyscy mają czas, żeby w pewnym stopniu przygotować się na tragedię. W tym miejscu podnieść należy, iż życie ludzkie nie ma ceny. Nie można bowiem

wyrazić i ustalić w sposób ekonomiczny powstałej w związku z tym krzywdy, tym bardziej gdy śmierć osoby bliskiej ma charakter nagły i nieprzewidywany a przy tym spowodowana jest wyłącznie działaniem osoby drugiej. Dolegliwości psychofizyczne powstałe w związku z taką tragedią niekoniecznie muszą się tu przejawiać w jakiejś chorobie. Chodzi o sam fakt i o powstałe w związku z tym cierpienia – pustkę, lęk i samotność – które są oczywiste. Powódka oprócz przyjmowania w pierwszym okresie po śmierci męża środków uspokajających w czasie żałoby nie wymagała i nie korzystała ze specjalistycznego leczenia, ale tylko dlatego, że przeżywała ją przy wsparciu i pomocy znajomych oraz członków rodziny. Powyższe nie oznacza, że śmierć męża nie wywołała żadnych konsekwencji w kondycji psychofizycznej powódki. Z materiału dowodowego wynika, że powódka straciła poczucie bezpieczeństwa po śmierci męża, zmieniła się, stała się osobą zamkniętą. Pomimo upływu prawie 10 lat od dnia tragicznego wypadku z 12.03.2007r. powódka nie potrafi zakończyć żałoby do dnia dzisiejszego. Nie wyobraża też sobie, że kiedyś będzie mogła pogodzić się z nagłą i tragiczną śmiercią męża. Negatywne skutki tego traumatycznego przeżycia są widoczne do dziś w życiu powódki: powódka mimo, że była bardzo młodą bo zaledwie 28-letnią kobietą w chwili śmierci męża, to jednak nie związała się z innym mężczyzną do dnia dzisiejszego, ani nawet nie bierze pod uwagę takiej możliwości. Powódka do tej pory co tydzień odwiedza grób zmarłego męża, przechowuje po nim pamiątki, opowiada synom, jaki był ich ojciec i jakby wyglądało życie, gdyby P. S. (2) nie zginął 12.03.2007 r. Jest to jednak nadal trudny i bolesny temat dla powódki, która nie potrafi do tej pory rozmawiać o szczegółach śmierci małżonka z dziećmi, wciąż boi się, gdy syn wychodzi z domu i stara się nie dopuszczać do takiej sytuacji. Śmierć męża wywołała u powódki niezmiernie cierpienie psychiczne, poczucie bólu, niesprawiedliwości, żalu i osamotnienia. Powódka widziała męża w szpitalu, w czarnym plastikowym worku, kiedy już nie żył i wciąż ma w pamięci to, że zmarły miał wtedy otwarte oczy. Powódka nie potrafiła małutkim dzieciom przekazać wprost informacji o śmierci ich taty, i do dziś nie jest w stanie rozmawiać z nastoletnimi synami o szczegółach wypadku. P. S. (2) był filarem rodziny, dbał o rodzinę, czuwał nad należytymi relacjami rodzinnymi, służył radą, był podporą w trudnych chwilach, dawał radość bycia razem. Często bawił się z dziećmi, był szczęśliwy, że ma z powódką dwóch synów. Był niewątpliwie podporą i wsparciem dla powódki. Powódka została pozbawiona pomocy ze strony kochającego partnera w codziennych obowiązkach, została odarta z marzeń o wspólnej przyszłości i wspólnej wzajemnej opiece i wsparciu, również finansowym. Została zmuszona jako młoda wdowa wziąć na siebie trud życia codziennego i wychowania małoletnich synów. Sąd wziął również pod uwagę znaczny upływ czasu od wypadku, który miał miejsce już 10 lat temu, ale do dzisiaj powódka odczuwa ból i cierpienie po stracie męża, do dzisiaj powódka nie pogodziła się ze śmiercią męża. Z zebranego materiału dowodowego, z zachowania powódki i świadka w osobie ciotki powódki - M. W. (1), na rozprawie wynika, że cierpienie powódki było i nadal jest ogromne po stracie małżonka. Dodać jedynie należy, że świadek M. W. (1) na co dzień mogła obserwować jak radzi sobie powódka po śmierci męża, ponieważ A. S. razem z dziećmi po tragicznej stracie małżonka wprowadziła się do wyremontowanej obory stanowiącej własność świadka. Z całokształtu materiału dowodowego wynika, że upływ czasu nie zatarł u powódki w większym zakresie bólu i cierpienia.

Także małoletni powodowie doznali krzywdy znacznych rozmiarów w związku ze śmiercią P. S. (2). Niewątpliwie dla dzieci śmierć rodziców jest na pewnym etapie życia okolicznością, z którą muszą się liczyć i którą muszą brać pod uwagę. Jednakże w niniejszej sprawie małoletni powodowie, wówczas zaledwie 4 – i 6-letni chłopcy, utracili ojca nagle, zupełnie nie spodziewając się tego i to w dodatku w dramatycznych okolicznościach, nieakceptowalnych społecznie. Powodowie byli w tym czasie bardzo małymi dziećmi, nie potrafili zrozumieć co tak naprawdę oznacza śmierć taty. Dzieci czekały i sprawdzały czy tata nie wraca. Pojawiły się u nich w związku z tym lęki, że mogą także stracić matkę. Utrata rodzica w tak młodym wieku jest dla dziecka kompletnie niezrozumiała i niezwykle trudna do zaakceptowania. Obaj powodowie nagle zostali całkowicie pozbawieni możliwości doznania ojcowskiej miłości, wsparcia i wzorca męskiego w życiu rodzinnym na co dzień. Dzieci w miarę dorastania zaczęły sobie coraz bardziej zdawać sprawę z tego, jak wiele ominęło je w związku ze śmiercią ojca. Żaliły się np. że nie miał ich kto nauczyć jeździć na rowerze. Okoliczności, w których doszło do śmierci P. S. (2) są dla dzieci szczególnie wstrząsające. Nawet pomimo upływu lat dla starszego D. S. rozmowa o ojcu wciąż jest bolesnym i trudnym tematem. Małoletni powodowie zostali pozbawieni pomocy ze strony ojca, zarówno mentalnej, jak i finansowej, obecnie jako nastolatkwowie zdają sobie z tego w pełni sprawę i mają poczucie krzywdy. Zostali sierotami i nie mogą się cieszyć życiem w pełnej i szczęśliwej rodzinie. Powodowie bardzo cierpieli i nadal towarzyszy im uczucie smutku i żalu, że ich życie nigdy nie będzie wyglądało tak jak by to było, gdyby ich ojciec żył. Powodowie są obecnie nastolatkami i niewątpliwie w tym wieku dla chłopców

możliwość obcowania z kochającym ojcem jest ważna nie tylko dla ich terażniejszego funkcjonowania, ale także dla ich przyszłego dorosłego życia, albowiem zostali w brutalny sposób pozbawieni najważniejszego męskiego wzorca w ich życiu.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie budzi najmniejszych wątpliwości, iż w życiu powódki jako żony zmarłego i małoletnich powodów, jako dzieci P. S. (2) nie ma bardziej tragicznego wydarzenia, jak śmierć małżonka i ojca - najważniejszej osoby na świecie, która jest tragedią wręcz niewyobrażalną i trudną do wycenienia. Nie budzi też najmniejszych wątpliwości to, że więź łącząca partnerów życiowych i rodzica z dzieckiem jest jedną z najsilniejszych więzi międzyludzkich. Brutalne rozerwanie tej więzi przez śmierć jest dla żony i dzieci przeżyciem pozostawiającym ślad na całe dalsze życie. W odniesieniu do zadośćuczynienia przyznanego na rzecz powódki i obu małoletnich powodów, Sąd nie znalazł podstaw do jego różnicowania. Niewątpliwie starszy syn zmarłego D. pamięta ojca, a młodszy P. z uwagi na to, że w chwili wypadku miał niespełna 4 lata nie pamięta taty i zna go tak naprawdę jedynie z opowiadań. Sąd podziela jednak w całości stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 14.05.2015 r. w sprawie I ACa 40/15, że dla wysokości roszczenia o zadośćuczynienie po śmierci osoby bliskiej, a więc krzywdy wyrządzonej wskutek naruszenia prawa do życia w pełnej rodzinie, niewielki wiek dziecka i wiążący się z tym brak zdolności zrozumienia utraty ojca nie umniejsza, a wręcz potęguje rozmiar doznanego przez niego uszczerbku.

Z tych wszystkich względów Sąd uznał, że każdy z powodów doznał w związku ze śmiercią P. S. (2) krzywdy uzasadniającej przyznanie na rzecz każdego z uprawnionych zadośćuczynienia w kwotach po 60.000 zł. Po uwzględnieniu zaś już wypłaconych przez ubezpieczyciela na ich rzecz kwot po 15.000 zł w toku postępowania likwidacyjnego, Sąd ostatecznie na rzecz każdego z powodów na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zasądził kwoty po 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia (60.000 zł – 15.000 zł), a w pozostałej części oddalił powództwo, jako wygórowane.

Sąd nie znalazł natomiast podstaw do uwzględnienia podniesionego przez pozwanego ubezpieczyciela zarzutu przyczynienia się poszkodowanego rowerzysty do powstania wypadku i jego skutków.

Zgodnie z przepisem art. 362 k.c. w przypadku, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanego (pokrzywdzonego) uwzględnia się również w przypadku zadośćuczynienia za krzywdę przyznawanego najbliższym członkom rodziny zmarłego (zob.: wyr. SA w Łodzi z 17.09.2015 r., I ACa 354/15, Legalis nr 1337833; wyr. SA w Białymstoku z 22.05.2015 r., I ACa 94/15, Legalis nr 1271352; wyr. SA w Krakowie z 27.06.2014 r., I ACa 605/14, Legalis nr 1093156).

Badając zasadność zarzut przyczynienia poszkodowanego P. S. (2) do zaistnienia wypadku z 12.03.2007 r. Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zważył, że z brzmienia art. 11 zd. 1 k.p.c. wynika, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Sąd cywilny związany jest zatem ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa - a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobą sprawcy, przedmiotem przestępstwa oraz czynem przypisanym oskarżonemu - które znajdują się w sentencji wyroku. Powyższe oznaczają, że sąd rozpoznający sprawę cywilną musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym (wyrok SN z 14.04.1977 r., IV PR 63/77, LEX nr 7928, por. też T. Ereciński (w:) T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, t. 1, red. T. Ereciński, Warszawa 2009, s. 119). Z powyższego wynika, że w postępowaniu cywilnym sprawca nie może bronić się zarzutem, że nie popełnił przestępstwa, za które wcześniej został skazany prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, ani też że przestępstwem tym nie wyrządził szkody. Związanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, czy też poczytalności sprawcy itp. Okoliczności te nie mogą być przedmiotem postępowania dowodowego ani oceny sądu cywilnego, a więc nie ma do nich zastosowania zasada swobodnej oceny dowodów (art. 233 k.p.c.). Sąd w sprawie cywilnej dokonuje tylko subsumcji pod odpowiedni przepis prawa materialnego cywilnego wiążących ustaleń wynikających z wyroku karnego oraz ewentualnych własnych ustaleń dotyczących pozostałych okoliczności istotnych w rozpoznawanej sprawie (por.

wyrok SN z 16.12.1961 r., II CR 1229/60, OSNC 1962, nr 3, poz. 118). Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Sąd cywilny może więc czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z przestępstwem. Ustalenia te mogą różnić się od tych, których dokonał sąd karny (wyrok SN z 17.06. 2005 r., III CK 642/04, LEX nr 177207, oraz wyrok SN z 6.03.1974 r., II CR 46/74, OSP 1975, z. 3, poz. 63).

W realiach niniejszej sprawy nie ma zatem wątpliwości, że czyn przypisany oskarżonemu M. K. (1) i jego kwalifikacja prawna przyjęta w wyroku karnym w sprawie II K 180/07, są objęte dyspozycją art. 11 k.p.c. i we wskazanym zakresie sąd cywilny nie jest uprawniony do ponownego badania stanu faktycznego i dokonywania oceny prawnej. Istnienie prawomocnego wyroku skazującego oskarżonego w postępowaniu karnym za popełnienie przestępstwa w świetle art. 11 k.p.c. nie jednak stoi na przeszkodzie ustaleniu, iż poszkodowany (na gruncie procedury karnej „pokrzywdzony”) przyczynił się do powstania szkody. Ocena kwestii związanych z przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody w oparciu o art. 362 k.p.c. stanowi bowiem domenę sądu orzekającego w postępowaniu cywilnym (tak np. uchwała SN z 11.01.1978 r., IV PZP 8/77, OSNC 1978, z. 7, poz. 107; uchwała SN z 11.01.1983 r., III CZP 56/82, OSNC 1983, z. 8, poz. 108; wyrok SN z 14.11.1990 r., I PR 231/90, LEX nr 14674; wyrok SA w Warszawie z 18.08.1994 r., I ACr 169/94, Wokanda 1995, z. 7).

Wobec tego Sąd zważył, że biegły ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków w swojej opinii sporządzonej na użytek n/n sprawy w sposób kompleksowy i wnikliwy uzasadnił dlaczego P. S. (2) w żaden sposób nie przyczynił się ani do powstania zagrożenia wypadkowego, ani dlaczego swoim zachowaniem w żaden sposób nie wpłynął na sposób w jaki ten wypadek przebiegał, obejmując przedmiotem badania i analizy zarówno stan nietrzeźwości rowerzysty, taktykę i technikę z jaką poruszał się jadąc rowerem, a także bezsporną okoliczność w postaci braku oświetlenia zewnętrznego roweru. Biegły ten uwzględnił, że przewinieniem poszkodowanego było to, że jechał rowerem bez zewnętrznego oświetlenia, mimo iż jest ono wymagane przepisami prawa o ruchu drogowym oraz, że był w stanie nietrzeźwości. W sprawie niezmiernie istotnym jest jednak, że biegły podkreślił, iż w zachowaniu rowerzysty nie było żadnych takiego rodzaju nieprawidłowości, które wpłynęły na zaistnienie wypadku i jego przebieg, zaznaczając w szczególności, że rowerzysta w sposób prawidłowy i uzasadniony do sytuacji, jaka miała miejsce na drodze w czasie przedmiotowego wypadku, wykonał manewr zbliżania się od osi jezdni drogi do jej prawej krawędzi. Z opinii biegłego ds. ruchu drogowego wynika jednoznacznie, że sam sposób przemieszczania się rowerem przez P. S. (2) nie przyczynił się do powstania i do przebiegu wypadku, bez względu na to jaki był powód w/w manewru poszkodowanego rowerzysty. W tym stanie rzeczy z samego faktu pozostawania w chwili zdarzenia w nietrzeźwości przez poszkodowanego rowerzystę nie można wywodzić jego przyczynienia się, skoro swoim zachowaniem w żaden sposób nie wpłynął ani na zaistnienie, ani na przebieg wypadku. Nawet bowiem, gdyby P. S. (2) był trzeźwy i przez cały czas jechał bardzo blisko ok. 0,5 metra przy krawędzi pobocza drogi, to i tak nie miałyby przy ustalonej technice i taktyce jazdy kierującego P. (...) żadnej szansy uniknięcia uderzenia przez ten pojazd.

Oceniając sporną kwestię czy poszkodowany w wypadku P. S. (2) szedł blisko pobocza prowadząc rower, czy też jechał jezdnią rowerem, Sąd zważył, że zgodnie z ustawą z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym pieszym jest osoba znajdującą się poza pojazdem na drodze i niewykonującą na niej robót lub czynności przewidzianych odrębnymi przepisami, a także, że za pieszego uważa się również osobę prowadzącą, ciągnącą lub pchającą rower. Stosownie do przepisu art. 11 ust. 1 i 2 tej ustawy, pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku - z pobocza. Jeżeli nie ma pobocza lub czasowo nie można z niego korzystać, pieszy może korzystać z jezdni, pod warunkiem zajmowania miejsca jak najbliżej jej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Pieszy idący po poboczu lub jezdni jest obowiązany iść lewą stroną drogi. Według ustawy Prawo o ruchu drogowym, w brzmieniu na marzec 2007 r., kierujący pojazdem jest obowiązany jechać możliwie blisko prawej krawędzi jezdni. Jeżeli pasy ruchu na jezdni są wyznaczone, nie może zajmować więcej niż jednego pasa. Kierujący rowerem jest obowiązany poruszać się po poboczu, chyba że nie nadaje się ono do jazdy lub ruch pojazdu utrudniałyby ruch pieszych (art. 16). Kierujący rowerem jednośladowym jest obowiązany korzystać z drogi dla rowerów lub z drogi dla rowerów i pieszych. W razie braku drogi dla rowerów lub drogi dla rowerów i pieszych rowerzysta jest obowiązany korzystać

z pobocza, a jeżeli nie jest to możliwe - z jezdni (art. 33). W świetle tej regulacji należało zatem mieć na uwadze, że w miejscu zdarzenia poszkodowany P. S. (2) nie miał możliwości jechania na rowerze poboczem, wobec czego poruszanie się przez niego rowerem jezdnią należy uznać w ślad za opinią biegłego za prawidłowe. Także samo wykonanie przez rowerzystę manewru zbliżenia się od osi jezdni do krawędzi pobocza, było prawidłowe i nie miało wpływu na zaistnienie i przebieg wypadku z 12.03.2007 r. W ocenie Sądu, nie sposób nie zauważyć, że niezależnie od tego czy P. S. (2) był rowerzystą czy był pieszym prowadzącym rower, ani biegły ds. ruchu drogowego, który sporządził opinię na użytek n/n sprawy, ani biegły tej samej specjalności, który sporządził opinię na użytek sprawy karnej II K 180/07, nie stwierdzili, że poszkodowany w wypadku rowerzysta przyczynił się do zaistnienia wypadku.

Dodać także należy, że do wypadku nie doszło zaraz po minięciu kapliczki i pokonaniu tuż za nią łagodnego łuku drogi przez kierującego samochodem P. (...). Sprawca wypadku widział poszkodowanego z odległości 30-40 metrów do momentu uderzenia w rowerzystę. Z opinii biegłego wynika, że kierujący P. (...) w chwili, gdy dostrzegł rowerzystę jechał z prędkością początkową 78 km/h, a do skutecznego zahamowania przy ustalonej niesprawności układu hamulcowego w tym aucie potrzebny był dystans 58 metrów.

Warto w tym miejscu odnieść się do pojęcia „bezpiecznej prędkości” w świetle przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. W myśl art. 19 ust.1 powyższej ustawy, kierujący pojazdem obowiązany jest jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem z uwzględnieniem warunków w jakich ruch się odbywa, a w szczególności rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Za prędkość bezpieczną uznaje się prędkość zapewniającą panowanie nad pojazdem w konkretnych warunkach, w jakich odbywa się ruch.

Z powyższego wynika zatem, że kierujący P. (...) przemieszczał się z niebezpieczną i niedostosowaną prędkością do warunków drogowych 78 km/h, natomiast zachowanie rowerzysty nie mogło mieć i nie miało żadnego wpływu na zaistnienie wypadku, niezależnie od tego, czy był w tym czasie trzeźwy, czy też nie był, jak również czy kierował tym rowerem w sposób skoordynowany, czy też nie.

Wyraźnego podkreślenia wymaga w tym miejscu, że nie każde naruszenie zasad w ruchu drogowym, w tym nawet także tak poważne, jak stan nietrzeźwości poszkodowanego rowerzysty, jest jednoznaczne z przyczynieniem się do szkody z czym właśnie, w ocenie Sądu, mamy do czynienia w tym konkretnym wypadku. Gdyby bowiem w analizowanym przypadku kierowca samochodu P. poruszał się z bezpieczną, dostosowaną do warunków drogowych prędkością i gdyby zachował szczególną ostrożnością, mającą cechy poszukiwania spodziewanych przeszkód tzn. w sposób należyty obserwował drogę przed kierowanym przez siebie pojazdem, to – jak wynika z opinii biegłego eksperta ds. ruchu drogowego - do zdarzenia w ogóle by nie doszło bez względu na to, czy P. S. (2) był w stanie nietrzeźwości.

Sąd zważył też, że z opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków wynika, że kierujący P. oświetlając jezdnię światłami mijania dostrzegłby jadącego rowerem bez oświetlenia zewnętrznego w odległości 40 m. W takiej właśnie odległości kierujący zauważył rowerzystę co wynika wprost z zeznań M. K. (2). Biegły stwierdził, że przy początkowej prędkości auta 78 km/h oraz ustalonej niesprawności hamulców tego pojazdu, nie było w takiej sytuacji możliwe uniknięcie uderzenia w rowerzystę przez P. (...), bo do tego niezbędny byłby dystans 58 m.

Sąd uwzględnił też, że biegły podał dwa inne warianty, które pozwoliłyby na wcześniejsze dostrzeżenie przez kierowcę P. rowerzysty z odległości 60 m, co dałoby możliwość uniknąć zderzenia, a mianowicie: oświetlenie jezdni przez kierowcę P. światłami drogowymi nawet jeśli rower nie miał zewnętrznego oświetlenia, bądź oświetlenie jezdni przez kierowcę P. światłami mijania jeśli rower miałby zewnętrzne oświetlenie, ale po tym wyłącznie warunkiem, że kierujący pojazdem uważnie obserwowałby drogę i dochowałby wymogu „szczególnej ostrożności” mającej cechy poszukiwania przeszkód spodziewanych.

Tymczasem jedną z przyczyn przedmiotowego wypadku było właśnie nienależyte obserwowanie drogi przez kierującego P., które w miejscu zdarzenia powinno mieć cechę „szczególnej ostrożności” polegającej na poszukiwaniu przeszkód spodziewanych. Podkreślić należy, że kierowca w/w pojazdu w pełni zdawał sobie sprawę z tego, że po drodze, którą jechał odbywa się nie tylko ruch samochodowy, ale także pieszy i rowerowy. Świadek M. K. (3) wprost

bowiem zeznał, że codziennie jeździł tą drogą i wiedział, że z tej drogi korzystają rowerzyści i piesi uczestnicy ruchu drogowego. Zdawał sobie także doskonale sprawę z tego, że pobocze jest nieutwardzone i znał topografię terenu na odcinku, na którym doszło do wypadku. W tym stanie rzeczy należy uznać, że M. K. (3) obowiązany był dochować szczególnej ostrożności podczas przemieszczania się odcinkiem jezdni na obszarze łuku drogi a należyta obserwacja drogi przez niego powinna mieć cechę poszukiwania przeszkód spodziewanych.

W efekcie tych rozważań Sąd stwierdził, że w świetle całokształtu materiału dowodowego nie ma żadnych dowodów na to, iż jadąc rowerem poszkodowany stworzył bądź przyczynił się do powstania zagrożenia wypadkowego lub że w jakikolwiek sposób wpłynął na przebieg tego wypadku, a w każdym razie pozwany zarzucając przyczynienie się poszkodowanego (rowerzysty) do powstania szkody – w świetle opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków sporządzonej na użytek n/n sprawy, tego nie udowodnił (art. 6 k.c.). W ustalonych okolicznościach sprawy zarówno stan nietrzeźwości rowerzysty, jak i brak oświetlenia zewnętrznego roweru, należało bowiem ocenić z punktu widzenia adekwatnego związku przyczynowego za przypadkową okoliczność, niestanowiącą przyczyny zaistnienia i przebiegu wypadku drogowego oraz powstania szkody.

Zasądzając świadczenia odsetkowe od przyznanych na rzecz powodów kwot zadośćuczynienia Sąd zważył, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego przewidzianego w art. 445 kc ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Z charakteru bowiem świadczenia w postaci zadośćuczynienia, którego wysokość jest uzależniona od oceny rozmiaru doznanej krzywdy wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje dopiero po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie. Stosownie bowiem do treści przepisu art. 482 § 1 kc, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności.

Jeżeli termin świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania – to w myśl art. 455 kc, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Tak, więc w braku innych danych, co do ustalenia terminu wymagalności świadczenia, termin ten określa jednostronnie wierzyciel. Wezwanie dłużnika do wykonania ma charakter oświadczenia woli, którego złożenie uzupełnia treść istniejącego między stronami stosunku prawnego, przy czym dotychczasowe zobowiązanie bezterminowe staje się zobowiązaniem terminowym.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 18.02.2011 r. w sprawie I CSK 243/10, „terminem od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę może być w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania”. W uzasadnieniu cytowanego orzeczenia zwrócono uwagę na ugruntowane przez judykaturę stanowisko, że odsetki według stopy ustawowej należą się za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia i stanowią rodzaj rekompensaty typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wynikającego z pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Odsetki na podstawie art. 481 kc należą się jeżeli zobowiązany nie płaci należnego zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub 455 k.c. Nie sprzeciwia się temu okoliczność, że zasądzenie zadośćuczynienia jest fakultatywne, a jego wysokość zależy od oceny sądu oraz, że do zadośćuczynienia stosuje się art. 363 § 2 k.c.

W ocenie Sądu Najwyższego zawartej w uzasadnieniu cytowanego wyroku jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki należą się zgodnie z żądaniem o ile zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście należała się powodowi tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia.

Sąd Okręgowy zważył także, że ustawa o działalności ubezpieczeniowej nakłada na ubezpieczyciela określone obowiązki (art. 16 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. Nr 123, poz. 1151 z późn. zm.). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 18.11.2009 r., II CSK 257/09: "po otrzymaniu zawiadomienia

o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyroki SN: z 10.01.2000 r., III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134, z 19.09.2002 r. V CKN 1134/2000, niepubl. i z 15.07.2004 r., V CK 640/03, niepubl.).

Kierując się powyższymi wskazaniem i biorąc pod uwagę okoliczności faktyczne sprawy, należało ocenić, że pozwany winien spełnić świadczenie w terminie wynikającym z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 16 lipca 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Nie sposób bowiem podzielić oceny, iż wyłącznie z dniem wydania wyroku zasądzającego zadośćuczynienie pozwany może pozostawać w opóźnieniu z jego zapłatą, gdyż sąd ustala wysokość zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru orzeczenia kształtującego treść stosunku prawnego, czy orzeczenia waloryzującego wysokość należnego powodowi świadczenia. W wypadku opóźnienia dłużnika wierzyciel jest uprawniony do odsetek od nieterminowo spełnionego świadczenia pieniężnego. Jak bowiem trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 15.03.2013 r., I ACa 1262/12, odsetki od zadośćuczynienia, w rozmiarze w jakim należy się ono osobie uprawnionej w dniu, w którym ma je zapłacić osoba zobowiązana, powinny być liczone od tego dnia, a nie od daty wydania wyroku. O opóźnieniu w zapłacie świadczenia odszkodowawczego można bowiem mówić w sytuacji, gdy dłużnik nie spełnia go niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela, od tej więc chwili należą się odsetki za to opóźnienie.

W efekcie Sąd Okręgowy o odsetkach od przyznanego zadośćuczynienia Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu od 10.07.2014 r. na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 481 k.c., z uwzględnieniem zmiany brzmienia tego ostatniego przepisu, obowiązującej od dnia 1 stycznia 2016 r., przyjmując, że datą zgłoszenia szkody jest data wpływu zgłoszenia dodatkowych roszczeń ubezpieczycielowi przez powodów pismem z 11.09.2013 r. /k. 48/. Dodać należy, że powodowie w w/w piśmie żądali większych kwot niż dochodzą ich ostatecznie w n/n postępowaniu. Oznacza to, że od dnia następnego po dniu zawiadomienia o szkodzie niemajątkowej zaczął biec dla ubezpieczyciela 30-dniowy termin przewidziany do wypłaty żądanych przez powodów dodatkowych świadczeń z tytułu zadośćuczynienia. Niemniej jednak z uwagi na jednoznacznie określone żądanie odsetkowe Sąd nie mógł – mając na uwadze treść art. 321 § 1 k.p.c. – ze względu na związanie żądaniem pozwu przyznać odsetek od wcześniejszej daty niż od tej, od której domagała się strona powodowa tj. od 10.07.2014 r.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów, której istota polega na tym, że każda ze stron ponosi koszty procesu w takim stosunku w jakim przegrała sprawę. Podkreślić należy, że w zakresie żądania zadośćuczynienia pomiędzy stronami zachodziło współuczestnictwo formalne. Żądanie zadośćuczynienia ma charakter roszczenia odrębnego, niezależnego, ściśle związanego z osobą pokrzywdzonego oraz doznany przez tę osobę indywidualnym cierpieniem (krzywdą). Z uwagi na tę specyfikę roszczenia o zadośćuczynienie nie można mówić o wspólności praw powodów, jak również o tożsamości podstawy faktycznej – w rozumieniu art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. – ponieważ o tożsamości podstawy faktycznej nie przesądza wyłącznie fakt śmierci osoby bliskiej, ale również krzywda a w tym zakresie nie można a priori przyjmować tożsamości cierpienia (krzywdy) skoro są one uzależnione od indywidualnych cech osób pokrzywdzonych oraz charakteru relacji jakie łączyły każdą z tych osób odrębnie z osobą zmarłą (por. postanowienie SN z 30.04.1966 r., II PZ 20/66, LEX nr 4546, OSP 1967/3/64). Pozwany przegrał sprawę w 53% wobec każdego z powodów, a każdy z powodów w 47% wobec pozwanego (każdy z powodów dochodził zadośćuczynienia w kwocie 85.000 zł, natomiast powództwa zostały uwzględnione co do kwot po 45.000 zł). W takim też stosunku strony obowiązane są ponieść koszty procesu.

W takim samym stosunku nakazano pobrać nieuiszczone koszty sądowe od stron na zasadzie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, na które złożyły się nie rozliczone wydatki związane z wynagrodzeniem biegłych sądowych w łącznej kwocie 833,20 zł.

Od powyższego wyroku apelację złożyli powodowie zaskarżając go w części oddalającej powództwo tj.

1) w części oddalającej powództwo A. S. ponad zasądzoną kwotę 45.000 zł, a do kwoty 65.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych w związku ze śmiercią męża, a więc zaskarżenie obejmuje kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lipca 2014 r. do dnia zapłaty oraz rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu;

2) w części oddalającej powództwo D. S. ponad zasądzoną kwotę 45.000 zł, a do kwoty 85.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych w związku ze śmiercią ojca, a więc zaskarżenie obejmuje kwotę 40.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lipca 2014 r. oraz rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu;

3) w części oddalającej powództwo P. S. (1) ponad zasądzoną kwotę 45.000 zł, a do kwoty 85.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych w związku ze śmiercią ojca, a więc zaskarżenie obejmuje kwotę 40.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lipca 2014 r. oraz rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu;

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili naruszenie przepisów:

I. prawa materialnego, a mianowicie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na:

a) przyjęciu, że kwota 60.000 zł dla powódki A. S. jest odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia kompensującą jej krzywdę za naruszenie dóbr osobistych doznaną na skutek utraty męża w wyniku wypadku z dnia 12 marca 2007 r., podczas gdy przy właściwej wykładni Sąd powinien uznać, że kwotą kompensującą krzywdę powódki będzie łącznie kwota 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

b) przyjęciu, że kwota 60.000 zł dla powoda D. S. jest odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia kompensującą jego krzywdę za naruszenie dóbr osobistych doznaną na skutek utraty ojca w wyniku wypadku z dnia 12 marca 2007 r., podczas gdy przy właściwej wykładni Sąd powinien uznać, że kwotą kompensującą krzywdę powoda będzie łącznie kwota 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

c) przyjęciu, że kwota 60.000 zł dla powoda P. S. (1) jest odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia kompensującą jego krzywdę za naruszenie dóbr osobistych doznaną na skutek utraty ojca w wyniku wypadku z dnia 12 marca 2007 r., podczas gdy przy właściwej wykładni Sąd powinien uznać, że kwotą kompensującą krzywdę powoda będzie łącznie kwota 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe skarżący wnieśli o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części oraz:

1. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki A. S. dalszej kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych w związku ze śmiercią męża w wypadku z dnia 12 marca 2007 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 lipca 2014 r. do dnia zapłaty;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda D. S. dalszej kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych w związku ze śmiercią ojca w wypadku z dnia 12 marca 2007 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 lipca 2014 r. do dnia zapłaty;

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda P. S. (1) dalszej kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych w związku ze śmiercią ojca w wypadku z dnia 12 marca 2007 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 lipca 2014 r. do dnia zapłaty;

II. zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zwrotu kosztów procesu na rzecz powodów od pozwanego stosownie do zmiany wyroku;

III. zasądzenie na rzecz każdego z powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm prawem przepisanych za II instancję.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja była zasadna w części dotyczącej roszczeń małoletnich D. S. oraz P. S. (1), w zakresie w jakim ich powództwa oddalono co do kwot po 20 000 złotych.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 448 k.c. należy wskazać, co następuje.

Zgodnie z utrwaloną już linią orzecniczą określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który - przeprowadzając w sposób bezpośredni postępowanie dowodowe - może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r. III PRN 39/70, OSNCP 1971 Nr 3, poz.53). Powyższy pogląd, ukształtowany na gruncie postępowania rewizyjnego, nie stracił na aktualności pod rządem przepisów o postępowaniu apelacyjnym, aczkolwiek winien być stosowany z uwzględnieniem roli sądu drugiej instancji jako sądu rozpoznającego sprawę po raz drugi jako sąd merytoryczny, w granicach apelacji. Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby zatem zostać uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty, lub gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim, w oparciu o nie, określił wysokość takiego zadośćuczynienia. Oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia jako „odpowiedniej”, sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzanych w analogicznych przypadkach. Natomiast korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jawi się ono jako niewspółmiernie nieodpowiednie w stosunku do rozmiaru krzywdy. Ustawa nie formułuje przy tym czynników, jakimi winien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia. Podstawowe znaczenie ma oczywiście rozmiar krzywdy, sąd winien rozpatrzeć więc wszelkie czynniki, które mogą przełożyć się na zwiększenie lub zmniejszenie jej rozmiaru.

W sprawach dotyczących zadośćuczynienia na rzecz dziecka po śmierci rodziców należy zatem wziąć pod uwagę w szczególności: brak troski i opieki ze strony rodzica, brak jego pomocy w przyszłym wychowaniu, poczucie sieroctwa, poczucie niższej wartości wobec rówieśników; osamotnienie i trudności życiowe dziecka, które w okresie dorastania, a także później nie będzie korzystało ze wsparcia jednego lub w dramatycznych przypadkach obojga rodziców; cierpienia i zachwianie poczucia bezpieczeństwa, perspektywę życia bez wsparcia rodzica.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił całokształt okoliczności sprawy, co znalazło swój wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Jednocześnie jednak ostatecznie ustalona przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia przyznana małoletnim powodom jawi się w tym wypadku jako rażąco niska. Podkreślić należy, że małoletni powodowie zostali pólsierotami w bardzo młodym wieku – odpowiednio w wieku 4 i 6 lat, a zatem już w okresie dzieciństwa, w którym najbardziej kształtuje się osobowość i charakter człowieka, zostali także pozbawieni

wsparcia i najważniejszego wzorca męskiego. Więż łącząca rodzica z dzieckiem jest jedną z najsilniejszych więzi międzyludzkich, brutalne rozerwanie tej więzi przez śmierć rodzica jest dla dziecka przeżyciem pozostawiającym ślad na całe dalsze życie. Powodowie są obecnie nastolatkami i niewątpliwie w tym wieku dla chłopców możliwość obcowania z kochającym ojcem jest ważna nie tylko dla ich teraźniejszego funkcjonowania, ale także dla ich przyszłego dorosłego życia. Podkreśleniu wymaga fakt, że nie mogli i nie mogą się cieszyć z życia w pełnej, szczęśliwej rodzinie, ani liczyć na obecność ojca w ważnych dla nich wydarzeniach życiowych. Pustka, która następuje po śmierci rodzica nie może zostać nigdy zapełniona, choćby pojawieniem się innej osoby, tak jak ma to miejsce w przypadku zawarcia małżeństwa po śmierci małżonka.

Te wszystkie okoliczności musiały skutkować podwyższeniem zasądzonych na rzecz małoletnich powodów kwot przyznanych tytułem zadośćuczynienia o kwotę 20 000 zł do kwot po 65 000 złotych.

Odnosząc się natomiast do rozmiaru krzywdy powódki należy stwierdzić, że określona przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia przyznana powódce znajduje pełne uzasadnienie w stanie faktycznym niniejszej sprawy i pozwala na przyjęcie, że jest odpowiednią, w rozumieniu art. 448 k.c., sumą zadośćuczynienia. Do dzisiaj powódka A. S. nie pogodziła się z nagłą utratą męża, co tydzień odwiedza jego grób, wspomina go i opowiada o nim synom. Zmarły był podporą i wsparciem dla powódki. Zgodzić należy się z Sądem I Instancji, że po śmierci męża powódka została pozbawiona pomocy ze strony kochającego partnera w codziennych obowiązkach, a także została odarta z marzeń wspólnej przyszłości i wzajemnej opieki. Powódka miała zaledwie 28 lat, w chwili śmierci męża, ból po jego utracie był szczególnie dotkliwy, bowiem ich małżeństwo stanowiło szczęśliwy związek, z którego mieli wspólne małe dzieci.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, także te okoliczności, które przemawiają za miarkowaniem zadośćuczynienia należnego powódce. Powódka jest osobą dorosłą, a zatem o ukształtowanym charakterze i w posiadaniu mechanizmów przystosowawczych, które pozwalają realizować bieżące zadania życiowe. Może także liczyć na wsparcie bliskich. Choć na ten moment nie jest związana z innym mężczyzną, pozostaje wciąż w wieku, który daje jej taką możliwość. Wobec tych wszystkich okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, w przypadku przyznanego powódce zadośćuczynienia mieści się ono w tych ramach, które pozwalają przyjąć, że nie jest ono rażąco niskie.

W świetle powyższych okoliczności, Sąd Apelacyjny uwzględnił w części apelację małoletnich powodów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zakresie kwot po 20.000 złotych, jak w punkcie A. sentencji, oddalając apelację powodów w pozostałym zakresie oraz apelację powódki w całości na podstawie art. 385 k.p.c., jak punkcie B.

Wydanie orzeczenia reformatoryjnego co do materialnej części powództwa skutkowało zmianą w zakresie orzeczenia o kosztach procesu w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, które zostały rozliczone proporcjonalnie do stopnia, w jakim żądanie małoletnich powodów zostało uwzględnione tj. w 76,47%, na podstawie art. 100 kpc. Wobec tego, zasądzona została na rzecz małoletnich powodów od pozwanego kwota 1736 zł złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2005r. Nr 167, poz. 1398 t.j. z późn.zm.) odstąpiono od obciążania małoletnich powodów i powódki kosztami nieuiszczonej opłaty od oddalonej części powództwa oraz brakującą opłatą sądową od oddalonej części apelacji.

W oparciu o przepis art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2005r. Nr 167, poz. 1398 t.j. z późn.zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. nakazano ściągnąć od stron, proporcjonalnie do wyniku sprawy, nieuiszczone koszty sądowe, tj. nieuiszczoną opłatę od pozwu w kwocie 12750 zł.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym pomiędzy małoletnimi powodami a stroną pozwaną orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zważywszy na wynik postępowania apelacyjnego (zbliżony zakres uwzględnionej i oddalonej części apelacji).

Na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpiono od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym, uznając że zachodzi szczególna okoliczność z uwagi na charakter

sprawy. Powódka mogła subiektywnie uznać, że wysokość zasądzonego na jej rzecz zadośćuczynienia w stanie faktycznym sprawy pozostaje rażąco zaniżona, z uwagi na subiektywnie odczuwane poczucie krzywdy po śmierci męża.